

Doplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XIV.

LÓDŹ, CZWARTEK, 4 CZERWCA 1936 ROKU

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 152

DRUGI DZIEŃ PROCESU O ZAJŚCIA W PRZYTYKU

Oskarżeni endecy nie chcą składać zeznań. — Tłum groził wymordowaniem wszystkich żydów

Co zeznają oskarżeni żydzi?

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Republiki“)

Radom, 3 czerwca

W drugim dniu rozprawy w sprawie zajść w Przytyku zainteresowanie wzrosło się jeszcze bardziej. Szczególnie wobec wręcz niezwyklej demonstracji jaką zachowali oskarżeni narodowcy, kategorycznie odmawiając składania jakichkolwiek zeznań.

Przewód sądowy rozpoczął się wczoraj późno, dopiero o godz. 11 przed południem ze względu na uroczystość z okazji 10-lecia sprawowania najwyższego stanowiska w Państwie przez P. Prezydenta Mościckiego.

O godz. 10.45 znów dwa auta ciężarowe przywoziły aresztowanych. Okazało się, że przy wyprowadzaniu ich z więzienia doszło do incydentu między oskarżonymi narodowcami a żydami, który natychmiast zlikwidowała policja. Z tego względu przy wprowadzaniu oskarżonych na salę pomiędzy obiema grupami kroczyli posterunkowi policji.

Przesłuchanie oskarżonych

O godz. 11 rozlega się dzwonek. Sąd wkracza na salę.

Przewodniczący wywołuje nazwisko pierwszego oskarżonego Strzałkowskiego, który wedle aktu oskarżenia ponosi główną winę za zajścia jakie się rozegrały w Przytyku.

Przew.: — Proszę opowiedzieć, jak to było owego dnia w Przytyku?

Osk.: — Nie chcę składać żadnych wyjaśnień.

Przew.: — Czy oskarżony ma przezwisko „Byczek“?



Most nad rzeką Radomka, gdzie doszło do krwawych ekscesów.

Osk.: — To jest takłe przewisko od dziadka.

Przew.: — Oskarżony odmawia składania zeznań całkowicie?

Osk.: — Narazie nie chcę mówić.

Przew.: — Proszę sąd o zwrócenie uwagi oskarżonemu, względnie jego obrońcy, że jakiegokolwiek oświadczenie winien złożyć, gdyż inaczej możemy odczytać jego zeznania złożone w śledztwie.

Adw. Gajewicz: — Wedle kodeksu postępowania karnego oskarżony ma prawo mówić co zechce. To nie uprawnia pana prokuratora, by stawiać sprawy w ten sposób.

Przew.: — Zwracam uwagę obrońcy, że tu na sali tylko ja mam prawo decydować o uprawnieniach dotyczących stron i proszę takiego tonu na przyszłość nie używać.

Zwracając się do oskarżonego przewodniczący pyta:

— Po raz ostatni zapytuję. Kiedy

oskarżony zamierza złożyć zeznania? — Osk.: — Najwyżej po zeznaniach świadków.

Następny oskarżony — Kacperski, oświadcza w ten sam sposób.

— Będę składał oświadczenie dopiero po zeznaniach świadków.

Przew.: — Dlaczego?

Osk.: — Nie mam teraz nic do mówienia.

Tak samo oświadcza oskarżony Zarychta. Oskarżony Pytlewski, który jedyny z całej ławy oskarżonych nie jest członkiem Str. Narodowego, pesuwa się jeszcze dalej i mówi, że zabierze głos dopiero w ostatnim słowie.

Oskarżeni Olszewski i Wlazło również odmawiają składania zeznań. Tak samo odpowiadają oskarżeni Czubak, Wójcik, Bugajczyk i Kosiec. Oskarżony Ślizak zapytany skolei przez przewodniczącego, oświadcza:

— Nie chcę składać zeznań ani teraz ani później.

Dlaczego endecy odmawiają zeznań?

Przew.: — Wobec tak kategorycznego oświadczenia sąd postanowił odczytać zeznania oskarżonego złożone w śledztwie.

W zeznaniach tych Ślizak stwierdził, że znalazł się zupełnie przypadkowo w tłumie, który brał udział w zajściach. Ponieważ jest sekretarzem Str. Narodowego twierdził, że żydzi oskarżyli go rozmyslnie.

Następny oskarżony, Kubiak, również oświadcza, że nie chce składać żadnych wyjaśnień.

Adw. Stypułkowski: — Chciałem sadowi wyjaśnić w imieniu pozostałych oskarżonych, dlaczego nie chcą składać zeznań.

Przew.: — Uważam, że tak daleko zastępstwo pana mecenasa nie sięga.

To może być sugerowanie oskarżonych. Adw. Stypułkowski: — Chcę w takim razie dodać tylko tyle, że to co czynią oskarżeni, zostało ustalone solidarnie w porozumieniu się z obroną.

Zeznaje następnie pierwszy oskarżony żyd Haberberg. Na pytanie przewodniczącego, co oskarżony widział krytycznego dnia, Haberberg odpowiada:

— Jestem szewcem. Ponieważ ostatnio mało sprzedawałem obuwia, często wychodziłem na miasto i prosiłem klientów, by mnie odwiedzali. Tego dnia również udąłem się na poszukiwanie klientów. Ujrzałem przed posterunkiem duży tłum ludzi. Policji nawet nie widziałem, tylko sam tłum. Pytałem się, co się stało. Odpowiedzieli mi, że był napad na policję. Uważałem za swój obowiązek zatelefonować do Radomia do policji i zameldować o tem co się dzieje. Oświadczone mi z Radomia, że już o wszystkim wiedzą. Gdy wróciłem na ulicę, widziałem jak biją żydów. Mnie też uderzono a ponieważ się bałem, pobiegłem szybko do domu.

Przew.: — Czy oskarżony widział kogokolwiek z siedzących na ławie oskarżonych w tym tłumie?

Osk.: — Tak, widziałem jednego z nich, Kubiaka. Innych nie mogę rozpoznać.

W tym momencie rozlegają się dźwięki orkiestry. Ulicą przechodzi oddział Związku Strzeleckiego. Tę muzykę są tak donośne, że zagłuszają zupełnie rozprawę.

Przewodniczący poleca oskarżonemu przerwać zeznania i na sali zalega cisza.

Ta niezwykła przerwa trwała przeszło 10 minut. Następnie przewodniczący pyta:

Przew.: — Czy oskarżony miał kłof w rękę?

Osk.: — Nie.

Przew.: — Czem oskarżony jest z zawodu?

Osk.: — Szewcem.

Przew.: — A może w takim razie miał młotek szewcki w rękę?

Osk.: — Nie. Ja niczego w rękę nie miałem. Stałem tylko i zostałem uderzony stylu laską.

Przew.: — A kto uderzył?

Osk.: — Jan Leska. (Niema go na ławie oskarżonych).

Sędzia Plewako: — Czy oskarżony zna Władysława Kosowskiego?

Osk.: — Nie.

Sędzia Plewako: — Widzę, że oskarżony mówi nieprawdę, bo wyraził się kiedyś, że go zna.

Adw. Ettinger: — To jest nieporozumienie. Pan sędzia pyta o Władysława, a tu chodzi o Jana Kosowskiego.

Sędzia Plewako: — Słusznie, chodzi o Jana.

Kto rzucał kamienie na policję?

Osk.: — Jana Kosowskiego znam.

Przyszedł do mnie kiedyś i chciał kupić buty „na borg“. Nie dałem mu. Powiedział mi wówczas, że się kiedyś ze mną porachuje.

Adw. Kowalski: — Czy nie żądaliście u starosty, aby aresztowano Korsaka i czy znacie Korsaka?

Osk.: — Znam go. On robił zawsze największe awantury i nawoływał zawsze do rozruchów. Ja w starostwie nie byłam, ale słyszałem, że tam ktoś mówił o tem, że tego Korsaka trzeba uspokoić.

Skolei ma zeznawać osk. Felberg, ponieważ jednak został on zwolniony,

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Dom, z którego balkonu padły tragiczne strzały.

HAILE SELASSIE PRZYBYŁ DO LONDYNU

entuzjastycznie witany przez tysiączne tłumy, które wyległy na ulice, prowadzące do dworca.— Niezwyczajne zaproszenie korpusu dyplomatycznego na zbiorową audjencję

Kłopotliwa i drastyczna sytuacja rządu brytyjskiego

London, 3 czerwca. (PAT) Dziś popołudniu przybył do Londynu cesarz Abisynji Haile Selassie z córką, synami i rasem Kassa. Ulice, wiodące na dworzec Waterloo, wypełnione były publicznością, która ustawiała się w gęstych szeregach po obu stronach leżni. Olbrzymią halę dworca wypełniły tysiące publiczności. Ogólnie według obliczeń policyjnych, tłumy, które zgromadziły się na dworcu, przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, liczyły blisko 50 tys. ludzi. Wśród przybyłych dla powitania cesarza było kilkaset osób rasy czarnej, niektóre z nich ubrane w stroje narodowe i powiewające chorągiewkami o barwach abisyńskich.

O godz. 16 min. 50 pociąg, w którym znajdował się wagon salonowy, wiozący cesarza i jego otoczenie, wtoczył się na peron. Tysiące obecnych zaczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć cesarza. Haile Selassie nie wyszedł od razu z wagonu, lecz najpierw przyjął w wagonie salonowym głównego sekretarza ministra Edena, Harvey'a, witającego go w imieniu ministra spraw zagranicznych oraz członków komitetu powitalnego, wyłonionego przez towarzystwo przyjaciół Abisynji, wśród których z bardziej znanych osobistości byli: sir Norman Angell, sir Walter Layton i lord Allen.

Haile Selassie wysiadł z wagonu i przywitał się z resztą obecnych na peronie osób, witających go imieniem rozmaitych organizacji i sfer społeczeństwa. Cesarz wysiadł następnie razem z następcą tronu i posłem Abisynji w Londynie Martinem do zamkniętej limuzyny, za którą podążała druga limuzyna, wioząca córkę cesarza i młodszego syna oraz rasę Kassa. Samochody te poprzedzone były przez mały otwarty samochód Scotland Yardu.

Gdy pojazdy te wyjechały z obrębu dworca, zgromadzone tłumy ogarnął historyczny entuzjazm, zwłaszcza kobiety głośno witały go na cześć cesarza, powiewając chustkami i machając parasolkami. Cesarz, okryty czarną jedwabną peleryną z białą podszewką, mając na głowie czarny melonik, w ubraniu europejskim, początkowo niespokojnie rozglądał się na wszystkie strony. Po pewnym czasie jednak, oswoił się z tłumem i, przekonawszy się o nieklamnym entuzjazmie, zaczął zyczliwiej i bardziej pogodnie przyjmować oznaki sympatii, uśmiechając się do publiczności oraz uchyliając raz po raz swego melonika.

Cesarz zjechał do pałacyku, wynajętego dla niego na czas pobytu w Londynie w Kensington, tuż przy Hyde Parku na Princess Gate nr. 5.

Tłumy, jakie wyległy na powitanie cesarza, i owacje, których Haile Selassie doznał od londyńczyków, są wyrazem dowodu, że przyjazd cesarza nie ułatwi rządowi brytyjskiemu ewentualnej akcji zblżenia z Włochami. Przyjazd i obecność cesarza niewątpliwie podnieca opinię publiczną. Do tego dochodzi fakt, że Haile Selassie bynajmniej nie stara się o oszczędzenie rządowi brytyjskiemu kłopotu, spowodowanego jego osobą. Poselstwo abisyńskie zaprosiło na cały korpus dyplomatyczny, a mia-

nowicie wszystkich szefów placówek, z wyjątkiem Włoch, na przyjęcie w sobotę popołudniu dla nawiązania kontaktu z cesarzem.

Zaproszenie to sprawia członkom korpusu dyplomatycznego poważny kłopot, albowiem cesarz jest incognito i tego rodzaju narzucanie przedstawicielom obcych państw audjencji u cesarza nie jest w zwyczaju. W danym zaś wypadku

Mussolini odwołał delegację włoską,

która miała wziąć udział w obradach międzynarodowej konferencji pracy

Genewa, 3 czerwca. (PAT) Sen. de Micheliś delegat Włoch na konferencję pracy, która rozpoczyna jutro swe obrady, otrzymał polecenie od rządu włoskiego natychmiastowego opuszczenia Genewy. Przyjazd delegacji włoskiej został również

sytuacja jest tembardziej skomplikowana ze względu na drażliwość rządu włoskiego. Ponadto poselstwo abisyńskie wystosowało zaproszenie na to przyjęcie bez uprzedniego porozumienia się z min. spr. zagranicznych, co również nie stoi w zgodzie ze zwyczajami protokołu dyplomatycznego. W korpusie dyplomatycznym panuje przeto tendencja zignorowania tego zaproszenia.

wstrzymany. W kołach włoskich mówi się, że decyzja nieuczestniczenia w konferencji pracy zapadła ponieważ szef rządu włoskiego uważał, że w danej sytuacji współpraca Włoch z międzynarodowym biurem pracy byłaby niewskazana.

Włochy opuszczają Ligę Narodów,

jeżeli b. negus będzie dopuszczony w Genewie do głosu.—Konferencja min. Edena z Grandim

Londyn, 3 czerwca. (PAT) Podczas, gdy na ulicach Londynu tłumy witały go na cześć Haile Selassie, min. Eden odbywał dłuższe rozmowy z ambasadorem Włoch Grandim, następnie zaś przyjął przybyłego dzisiaj z Paryża ambasadora francuskiego Corbina.

Jakkolwiek Foreign Office odmawia wszelkich komentarzy na temat prowadzonej pomiędzy Grandim a Edenem rozmowy, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że za kulisami toczy się pewna dyplomatyczna wymiana zdań, usiłująca doprowadzić do porozumienia między Rzymem a Londynem.

PLACZ DZIECKA

Niedoświadczona matka używa niekiedy do kąpieli dziecka tego samego mydła co dla siebie, a więc mydła dla dziecka wybitnie szkodliwego. W konsekwencji dziecko w kąpielach płacze, a po kąpielach dostaje wyprysków na ciałku. Uzyskanie mydła, odpowiedniego dla dzieci, idealnie przefiltrowanego, wolnego od alkali — ługów niewiązanych, wymaga produkcji tak kosztownej i skomplikowanej, że nie każde mydło, opatrzone w etykietę z napisem „dla dzieci”, na nazwę tę zasługuje. Analiza chemiczna Instytutu Higieny wykazała, że w Mydle dla dzieci „Bébé Szofmana”, doskonale znanym malkom od trzech pokoleń, przefiltrowanie (83,8%) i związanie ługów jest doprowadzone do najwyższej granicy możliwości realnych. Rezultat: przy użyciu Mydła dla dzieci Bébé Szofmana dziecko siedzi w kąpielu uśmiechnięte, a skóra jego ciała staje się aksamitnie gładka.



Abisyńczycy jeszcze się bronią?

W ataku między Makalle i Addis Abebą zginąć miało 30 lotników włoskich

RZYM, 3 czerwca. (PAT) W kołach miarodajnych oświadczają, iż nie otrzymano żadnej wiadomości na temat rzekomego ataku ze strony

abisyńczyków pomiędzy Makalle i Addis-Abebą. W starciu tem rzekomo miało zginąć 30 lotników włoskich.

Prem. gen. Składkowski wygłosi dziś expose

i omówi stosunek rządu do aktualnych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych

Warszawa, 3 czerwca. (B) Prezes rady ministrów, gen. dr. Sławoj-Składkowski, zabierze głos na plenarnym posiedzeniu sejmu, wyznaczonym na czwartek, 4 bm. Przemówienie szefa rządu ma zająć

około godziny i poruszyć całokształt poglądów rządu na zmienioną sytuację wewnątrz - polityczną w kraju od chwili ustąpienia rządu Kościalskiego i znanego przemówienia gen. Smigłego Rydza.

Premjer gen. dr. Sławoj-Składkowski ma podobno szczegółowo omówić stosunek rządu do wszystkich ostatnich wydarzeń natury politycznej, społecznej i gospodarczej w kraju. Oddzielnie omówi ma podobno szef rządu zagadnienie wzajemnego ustosunkowania się rządu i społeczeństwa, określając jasno stanowisko, jakie w tej materji zajmuje rząd.

Przemówienie gen. dr. Sławoj-Składkowskiego transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie oPolskiego Radja około godz. 12.15.

Zakaz obrotu walutą polską w Gdańsku

Dekret o stosowaniu polskiej polityki dewizowej na terenie wolnego miasta

Gdańsk, 3 czerwca. (PAT) Biuro prasowe senatu ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że w związku z polsko-gdańskimi rokowaniami, prowadzonymi w Warszawie, w sprawie wpływu polskiej reglamentacji dewizowej na gdańskie życie gospodarcze, okazała się konieczność uwzględnienia przez wolne miasto Gdańsk, z uwagi na swą ścisłą łączność gospodarczą z Polską, polskiej reglamentacji dewizowej przez wydanie zarządzeń, mających na celu ściślejsze przestrzeganie celów, zamierzonych przez polską reglamentację dewizową. Senat wydał wobec tego dziś dekret z natychmiastową ważnością o obrocie płatniczym w złotych. Na podstawie tego dekretu wszelki obrót banknotami i monetami złotymi, jak również czekami i weksłami, opiewającymi na złote z wszystkimi innymi dewizami zostaje zakazany. Następnie niedo-

puszczalny jest wywóz zagranicę banknotów i monet złotych oraz czeków i weksli, opiewających na złote, z wyjątkiem wywozu do Polski. Nieprzestrzeganie tego dekretu pociąga za sobą kary więzienia oraz grzywny do 100 tysięcy guldów.

Student zastrzelił studentkę i popełnił samobójstwo

Lublin, 3 czerwca. (PAT) Dziś rano w Lublinie na łączce przy alei Marszałka Piłsudskiego, 29-letni student Zygmunt Kozieł dwoma strzałami z rewolweru ciężko ranił absolwentkę uniwersytetu lubelskiego, dwudziestokilkuletnią Walentynę Klauzykównę, poczem sam wystrzelił z rewolweru, popełnił samobójstwo. Tragedia miała podłoże miłosne.

Posiedzenia komisji sejmowych

Warszawa, 3 czerwca. (PAT). Przewodniczący komisji do spraw zagranicznych sen. W. Rostworowski zwołał na 4 czerwca godz. 11.30 rano posiedzenie komisji dla dokonania wyboru sprawozdawców 6-ciu projektów ratyfikacji wniesionych do izb na sesję nadzwyczajną. Przewodniczący komisji administracyjnej sen. W. Gołuchowski zwołał na 4 bm. godz. 11 posiedzenie komisji dla dokonania wyboru sprawozdawców projektów ustaw o paszportach, o prawie budowlanem i o granicach państwa.

Tragiczna śmierć generała niemieckiego

Berlin, 3 czerwca. (PAT) Ministerstwo lotnictwa donosi: Dnia 3 bm. na lotnisku drezdeńskim spadł samolot, należący do ministra lotnictwa „D-Uzon”. Stanowiący załogę samolotu szef sztabu generalnego lotnictwa gen. Wever, który pilotował aparat i kapral Kraus, mechanik, ponieśli śmierć.

Teroryści arabscy w obozie koncentracyjnym

Policja otrzymała rozkaz strzelania do zamachowców. — Wybuch 10 bomb. Część robotników arabskich przerwała strajk

Stan wojenny będzie ogłoszony za kilka dni (Specjalna służba informacyjna „Republiki“)

Jerozolima, 3 czerwca. Dziś ukazał się numer specjalny „Official Gazette“, zawierający szereg nowych zarządzeń wyjątkowych wydanych celem opanowania obecnej sytuacji w Palestynie.

Jedno z zarządzeń nadaje władzom wykonawczym lądowym, morskim i powietrznym pełnomocnictwa natury policyjnej i t. d. prawo rewizji i ARRESTOWANIA BEZ SPECJALNEGO POLECENIA I T. D.

Pozatem rozszerzono uprawnienia komisarzy okręgowych. Administracja okręgowa może zażądać opieczętowania lokali, kawiarni i innych lokali publicznych jeśli są one używane do celów nielegalnych. Inne zarządzenie wydatkowe zakazuje produkcji i importu materiałów, które znajdują zastosowanie przy wyrobie środków wybuchowych, petard, bomb i t. d. Wreszcie jedno z zarządzeń uprawnia do nakładania na drodze administracyjnej kar do jednego roku więzienia na osoby, które skazane na areszt domowy lub zesłanie opuściły miejsce zesłania.

Przewodniczący robotników arabskich Miszel Mitri wraz z trzema innymi agitatorami zostali zesłani DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO NA POGRANICZU EGIPTU.

Dwaj żydzi Dawid Wardi i Israel Arger zostali dziś zranieni w okolicy Rszon Lecjon przez terorystów.

Pewien arab zgłosił się do mieszkania żydowskiego, prosząc o wodę. Gdy otrzymał wodę, zranił wspomnianych żydów i zbiegł. Dopiero później wążwa no policję.

Jerozolima, 3 czerwca.

Komunikat oficjalny, który ukazał się dziś i wczoraj w nocy stwierdza, że w różnych miejscowościach RZUCONO 10 BOMB

w tym dwie w Jaffie, dwie w Ludd, trzy na szosie z Hajji do Akko. Komunikat donosi też o wymianie strzałów między terorystami a policją w kilku miejscowościach oraz kilku aktach teroru.

Przed sądem w Jaffie stanął dziś Achmed Issawi oskarżony o zamordowanie żyda Przysuckiego w dniu 19 kwietnia w pierwszym dniu rozruchów MORDERCE SKAZANO NA 15 LAT WIEZIENIA.

Do Londynu wyjechała dziś nieoficjalna delegacja arabska, na czele której stoi burmistrz dr. Haldi. Dr. Haldi przekazał swe urzędowanie wiceburmi strzowi adw. Danielowi Austerowi.

Komisarz brytyjski w Tulkarem wezwał do siebie przywódców arabskich, którym oświadczył, że WOJSKO OTRZYMAŁO POLECENIE STRZELANIA

w każdym wypadku, gdyby dostrzeżono że w nocy rzucano bomby. Komisarz okręgowy Jaffy wezwał do siebie mówców żydowskich, którzy występowali na zgromadzeniu w „Dniu biało-niebieskim“ na targach lewantyńskich i interpelował ich dlaczego odbyli zgromadzenie, na które nie uzyskali zezwolenia.

Po raz pierwszy ukazała się dziś prasa hebrajska z białymi plamami. Jest to skutek ułokowania w nocy cenzorów w redakcjach pism. Równocześnie wprowadzono zastrzoną CENZURĘ DEPESZ WYSYLANYCH ZAGRANICZĄ.

W pewnych kołach przypuszczają, że zaostrenie cenzury jest przygrywką do zapowiedzianego OGŁOSZENIA STANU WOJENNEGO w kraju.

W kołach oficjalnych utrzymują jednak, że raczej nastąpi odroczenie pro-

klamowanego stanu wojennego aż do czasu, kiedy ujawnią się skutki zarządzeń wyjątkowych ogłoszonych wczoraj i dziś rano.

Ubiegłej nocy w ciągu 10 godzin PALESTYNA BYŁA ODCIĘTA OD ŚWIATA.

Teroryści arabscy w różnych częściach kraju przecięli druty telefoniczne i telegraficzne. Również na linii Jerozolima — Gaza zniszczono 60 słupów telegraficznych. Przynależalne straty wyniosła przeszło 4.000 funtów szterlingów. Arabscy robotnicy fabryki papierosów „Mastero“ w Jaffie przerwali strajk i przystąpili do pracy. Również w kilku innych miejscowościach PRZERWANO STRAJK.

Rząd palestyński zakomunikował Agencji Żydowskiej, że przekazuje na poczet ostatniej kwoty imigracyjnej 2.000 certyfikatów, które mają być roz-

dzielone w sposób następujący: 1500 dla chalców, 300 dla krewnych, 125 dla zamachowców, 75 dla wolnych zawodów. Resztę otrzyma Agencja Żydowska w połowie czerwca.

Londyn, 3 czerwca.

„Daily Mail“ domaga się, by rząd angielski wstrzymał na rok imigrację żydów do Palestyny, uzależniając dalsze swe postępowanie od sprawozdania, jakie złoży w międzyczasie królów ska komisja śledcza.

Jerozolima, 3 czerwca.

Delegacja arabska, która wyleciała do Londynu, składa się z 4 osób, dwóch arabów muzułmańskich, a mianowicie burmistrza Jerozolimy dr Chalid i burmistrza Nabusiu i dwóch arabów chrześcijan.

Delegacja wyjechała za zgodą muftiego i reprezentuje umiarkowane żywo ty arabskie.

W Betleem dziś odbywa się demonstracja arabska. Kilku demonstrantów i 2 policjantów odniosło rany.

Wysoki komisarz Palestyny odbył inspekcję obozu wojskowego Zerka, na stepnie odleciał samolotem do Ammanu, gdzie odbył konferencję z emirem Abdulla.

Wysadzono dwa mosty
Jerozolima, 3 czerwca.

Dziś rano WYSADZONO DWA MOSTY i zdarto druty telefoniczne na prze-strzeni mili ang., na drodze do Hebronu. Na drodze tej będą odąd mogły jeździć jedynie lekkie pojazdy.

Londyn, 3 czerwca.

Wedle urzędowych doniesień z Jerozolimy, od chwili wybuchu rozruchów aresztowano w Palestynie około 1100 arabów i około 100 żydów.

Zburzenie 31 budynków w Łodzi celem utworzenia nowej arterji komunikacyjnej, która odciążałaby ul. Nowomiejską Sensacyjny projekt ma być wkrótce zrealizowany

Najbardziej przeciążoną ruchem ulicznym w Łodzi jest ul. Nowomiejska, arterja wylotowa i tranzytowa miasta od strony szosy Zgierskiej, Aleksandrowskiej i innych, centrum dzielnicy handlowej.

Ze względu na olbrzymi ruch przy ul. Nowomiejskiej, dwa tory tramwajowe i ciasnotę jezdni, tworzą się tutaj często zatopy, a pozatem największa ilość wypadków ulicznych zdarza się właśnie w tej dzielnicy. Wydział regulacji miasta oddawna już starał się o odciążenie tej dzielnicy przez stworzenie ulicy równoległej, która przejęłaby ruch pieszy i kołowy lekki, pozostawiając ul. Nowomiejskiej ruch tramwajowy tranzytowy i ciężarowy. Plan taki został obecnie już opracowany i w najbliższym czasie ma się rozpocząć jego realizacja. Ulica Nowomiejska będzie odciążona przez PRZEBIECIE ULICY RÓWNOLEGŁEJ, w odległości 70 metrów, po lewej stro-

nie Nowomiejskiej. Nowa arterja komunikacyjna będzie przedłużeniem ulicy Stodolnianej i ciągnąć się będzie od ul. Lutomińskiej aż do ul. Zgierskiej. Tradność polega na tem, że zakończenie ul. Stodolnianej znajduje się na prywatnych terenach, częstokroć zabudowanych. Przebicie nowej arterji komunikacyjnej wymagać będzie ZBURZENIA 31 BUDYNKÓW, przeważnie drewnianych, częściowo jednak murowanych, ale starych i znajdujących się w stanie straszliwego zaniedbania. Budynki te, które obecnie stoją na trasie przyszłej ulicy, będą wykupione przez miasto, przy czem kosztorys wykupu obliczony został na sumę 262.000 złotych. Ogólny koszt przebicia nowej ulicy, łącznie z wykupem nieruchomości oraz terenów i zabrukowaniem wyniesie 835.000 złotych.

Ponieważ budżet miejski nie przewidywał tej kwoty, trwają obecnie starania nad uzyskaniem dodatkowych kredytów. W sprawie tej interwenjował w Warszawie p. wiceprezydent Godlewski podczas ostatniego pobytu i istnieje nadzieja, że Łódź zażądany kredyt uzyska i prace nad przebicciem NOWEJ ARTERJI KOMUNIKACYJNEJ rozpoczną się jeszcze w ciągu bieżącego roku. Część kosztów budowy nowej ulicy zostanie pokryta przez sprzedaż części nabytych przez miasto terenów przez które przechodzić będzie ulica.

Po przebicciu nowej arterji na ul. Nowomiejskiej pozostaną tramwaje oraz przejeżdżać będą tedy wielkie wozy ciężarowe. Ruch samochodowy i dorożek oraz ruch pieszy przeniosłby się na ulicę równoległą. Gdyby jednak okazało się, że mimo przebiccia nowej arterji komunikacyjnej ruch na ul. Nowomiejskiej nie uległby znacznemu zmniejszeniu, wprowadzony zostanie na tym odcinku ruch jednokierunkowy i w związku z tem skasowany zostanie przy ul. Nowomiejskiej jeden tor tramwajowy, który przeniesiony zostanie na nową ulicę. (v)

Dnia 3 czerwca 1936 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach
b. p. **SALOMEA HELLEROWA**
w wieku lat 79.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 4-go czerwca o godz. 3-iej po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku
MAŻ I DZIECI.

W dniu 3 czerwca 1936 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 37, nasza najukochańsza
B. P. **TERESA MARJA SZTAJNOWA ur. IDSON**
Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dn. 4 bm. o godz. 2-iej pp. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają zrozpaczeni
MAŻ, BRAT I RODZINA.

Na froncie robotniczym Wszyscy robotnicy sezonowi otrzymają zatrudnienie

Strajk kilkuset robotników ziemnych, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach kanalizacyjnych, wykonywujących przyłączenia domów do sieci miejskiej, trwa nadal. Celem zlikwidowania zatargu na dzień 5 czerwca zwołana została wspólna konferencja w inspekcji pracy.

Robotnicy domagają się podwyżki płac, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy i urlopow. Nowe warunki pracy i płacy, w myśl ich żądań mają być ustalone umową zbiorową.

Zarząd miejski obiecał przedstawicielom sezonowców, że do dnia 31 maja rb. zostaną zatrudnieni wszyscy robotnicy sezonowi, którzy pracowali w roku ubiegłym na robotach publicznych w Łodzi.

Mimo to, do chwili obecnej nie zatrudniono około 900 robotników sezonowych. W związku z tem związku zawodowe sezonowców zwróciły się do zarządu miejskiego z prośbą o przy-

jęcie pozostałym sezonowców do pracy.

W sprawie tej w nadchodzącą sobotę odbędzie się w zarządzie miejskim konferencja, na której omówiona zostanie również sprawa zawarcia z sezonowcami umowy zbiorowej na rok bieżący.

W fabryce Berlińskiego przy ulicy 6-go Sierpnia 17, wybuchł onegdaj strajk okupacyjny 100 robotników, którzy zażądali wyrównania stawek. Na konferencji odbytej wczoraj w inspekcji pracy zatarg został zlikwidowany i robotnicy przystąpili do pracy.

W łódzkim przemyśle budowlanym doszło do zatargów na tle niehonorowania orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. W związku z tem nadchodząca niedziela zwołane zostało ogólne zebranie budowlarzy ZZZ. w lokalu przy ul. Kilińskiego 105. Na zebraniu tem powzięte zostaną odpowiednie rezolucje. (z)

Głęboko wzruszeni śmiercią
ś. † p.
Wili Kaizerbrechta
wyrażają serdeczne współczucie pozostałej rodzinie
LAKS TAGLICHT.



Happy-end nr. 1 Europa + Ameryka
W dzisiejszej kinematografii happy-end jest już mniej konwencjonalny. Może być nawet bez pocałunku — jak to nam demonstrują: Katarzyna Hepburn i Charles Boyer. On zresztą reprezentuje kinematografię europejską.

Metamorfozy „happy end'u”

To co było synonimem amerykańskiej produkcji, stało się programem europejskiego filmu

ten jest równie zabawny jak charakterystyczny. Nakrecono właśnie we Francji film z **Mozuchlmem** wedle głośnej powieści Stendhala „Czerwone i czarne”. Przy opracowaniu scenariusza stało przed producentami zagadnienie iście hamletyczne: uśmiercić bohatera, czy też zachować go przy życiu?

Wprawdzie Stendhal sprawę tę rozwiązuje ponad wszelką — zdawałoby się — wątpliwość: prosto pozwala mu zginąć przed nadejściem ratunku. Ale cóż, dla panów kinarzy Stendhal posiadał znaczenie tylko o tyle, że nazwisko jego na plakacie mogło wzbudzić zainteresowanie pewnych sfer publiczności. Tu zaś chodziło o sprawę nierównie ważniejszą, bo o względy kasowe.

Wreszcie po dniach rozterki znaleźli kapłani sztuki iście salomonowe rozwiązanie: zrobiono dwa zakończenia, jedno zgodne z powieścią dla entuzjastów Stendhala, drugie pogodne dla zwolenników amerykańskiej maksymy „keep smiling”, utrzymania, że kino ma za cel rozproszenie życiowych trosk widza, tak bardzo przecież zaferowanego wskutek smutnej konjunktury ekonomicznej.

Na czym wobec tego polega paradoks?

Na tem mianowicie, że happy end, zdobywszy sobie Europę, wyraźnie rezygnuje z terenu amerykańskiego. To nie żarty! Jeśli uważać go w dalszym ciągu za charakterystyczną cechę kina amerykańskiego, cóż byśmy w takim razie poczuli z filmami takimi, jak „Jestem zbiegiem”, „Walcze o życie”, „Sing Sing”, lub choćby „Królowa Krystyna” i „Anna Karenina”? To wszystko to wcale nie rzadkie wyjątki...

Tak więc happy-end przywe

drował a raczej przeprowadził się na naszą półkulę i na dobre się na niej rozgościł. Każdy dzień niemal przynosi dalsze jego zwycięstwa: od niedawna stał się hasłem programowym kinematografii... sowieckiej. Paradoksalność — przynajmniej formalną tego faktu uświadomić sobie może każdy, kto przypomina sobie filmy sowieckie z przed lat dziesięciu, pięciu, czy choćby jeszcze trzech.

Te przemiany nie są — oczywiście — przypadkowe. Uzasadnienia ich należy się doszukiwać w całokształcie stosunków gospodarczych i politycznych współczesnego świata. Happy-end może być wyrazem niskiego poziomu umysłowego widza, ale może być również naturalną konsekwencją nagromadzonego w szerokich masach optymizmu. Jedno nie wyklucza zresztą drugiego.

Przemiany jakim podlegał w ciągu ostatniego dziesięciolecia happy-end były przemiana-



Happy end w komedji
Szczęśliwy epilog farsy: Harold Lloyd i Vera Teasdale.

mi psychiki widza, by w również przemianami warunków.
Jerzy BOSSAK.



Happy end nr. 2 Film historyczny
Nawet w filmie historycznym musi być zakończenie wesołe, uśmiechnięte. Ostatecznie — nawet wbrew historii.

Notatki

Ptaszki

W czasopiśmie „Wiadomości filmowe” ukazał się artykuł p. t. „Skarga arcyksiężniczki Habsburg przed sądem warszawskim”. Artykuł ten opisywał głośne losy filmu „Mayerling”, zakazanego w całym szeregu krajów europejskich, a zakwestionowanego — według doniesień prasy warszawskiej — również i w Polsce.

Nieznany dotąd polskiej publiczności p. Marek Ptakowski, „inspirowany” najwidoczniej przez urażonego kupca, pragnącego zrobić w Polsce interes z niedopuszczonym jeszcze filmem, zaatakował w niewybredny sposób autora obiektywnego i przez nikogo niezapłaconego artykułu. P. Ptakowski operuje bogatym wyborem wyzwisk, nie odpiera natomiast faktu zakazu „Mayerlingu” w szeregu krajów Europy, ani nie stwierdza dopuszczenia go w Polsce. W ten sposób p. Ptakowski, mimo przesadnie dobrej woli, nie wywiązał się należycie ze swych „zobowiązań” zaciągniętych wobec kupca, pragnącego ratować niepewną pozycję filmu „Mayerling”.

Mniejsza z Ptakowskim. Gorzej niż on wypadł w tej sprawie redaktor „Filmu”, który zamieszczając artykuł, trafnie zatytułowany „Jeszcze jeden skandal”, wystawił świadectwo swojej uczciwości i swojej kulturze.

Filmy plastyczne

Nowa rewolucja — film wypukły — jest tematem dnia. Znany publicysta, Leon Brun („Kurier Polski”) wkrzy w przyszłość wynalazku, ale obawia się jego niebezpieczeństw:

„Banda spekulantów zajmie momentalnie nowy teren i zacznie go eksplloatować. A kiedy przyjdą nareszcie na ich podwórkę p. artyści, poeci, literaci, kompozytorzy, malarze, graficy, przegładając się leniwie tej fabryce w ruchu — niestety, będzie za późno...”

Z polskiego filmu

Pieczą nad stroną historyczno-obyczajową i dekoracyjną „Barbary Radziwiłłówny” objął prof. Adam Stebelski. Dialogi pisze Wielopolska. — Leonard Buczkowski reżyseruje „Wierną rzekę” wg. Żeromskiego. Urąja: Andrzejewska, Stepowski, Brodniewicz, Różycki. — Już ukończone są zdjęcia do filmu „Tajemnica panny Briux”, wycekiwanego z zainteresowaniem ze względu na osobę reżysera Phil Jutzi. — Wytwórnia „Green-Film” zapowiada film żydowski z słynną wodevilistką amerykańską, Mally Picon. — Bodo gra w komedji „Jedno serce i dwa miliony”. — Komedji, jak zwykle, nie brak, prócz tej ostatniej wykazane są w tej chwili dwie: „Fredek uszczęśliwia świat” i „Ada to nie wypada”.

Na tak zwany happy-end („szczęśliwe zakończenie”) rzucano gromy potępienia. W licznych artykułach wywodzono źródłowo i konsekwentnie, że happy-end jest naturalnym wpływem amerykańskiego pojmowania kinematografii, — płytkiego i pozbawionego wszelkich głębszych wartości. Przy tej okazji przedstawiano zazwyczaj filmy w amerykańskim film europejski, konsekwentny, świadomy istotnego znaczenia sztuki filmowej.

Istotnie, wszystkie bez wyjątku filmy amerykańskie kończyły się „na wesoło” i ta wesołość, czasem wcale miła, nie raz stawała się poprostu niesmaczną, bezmyślną, płytka i wulgarna. W filmie europejskim naodwrot: bardzo często spotykano się z ponurością jeśli nie zbyt częstą, to w każdym razie przesadną. Tu już nie chodziło o cywilną odwagę konsekwentnego przeprowadzenia jakiegoś problemu, lecz o jakies lubowanie się w ponurych obrazach, w ścisłkającej serce niesamowitości. Szczególnie celowali w takim ponurem rozpamiętywaniu ciemnych stron bytu Niemcy, co zresztą w niczem nie zmienia faktu, że udało im się w tej dziedzinie stworzyć szereg wysokowartościowych dzieł sztuki. Pod nieco innym kątem widzenia zajmowała się podobnymi zagadnieniami kinematografia sowiecka, której ponura tematyka opierała się nie tylko a raczej nietylko na specyficznych właściwościach rewolucyjnego ujęcia ile na osobliwych załamaniach duszy rosyjskiej.

Tak więc happy-end stał się dla nas synonimem amerykańskiej bezsilności, nietylko zresztą w dziedzinie filmu. Z biegiem czasu jednakże sytuacja zaczęła się zmieniać i wreszcie przeobraziła się w sposób iście paradoksalny. Happy-end made in U. S. A. nietylko, że podbił serca naszej europejskiej „kulturalnej” publiczności, ale powoli zaczął sobie zdobywać prawo życia w naszych wytwórnich filmowych.

Dla zilustrowania znamienego faktu zaaklimatyzowania się happy-endu w Europie przytoczymy fakt, pochodzący z okresu przejściowego, kiedy to przeszczeplanie amerykańizmów do naszej kinematografii odbywało się jeszcze bardzo wstydliwie i niepewnie. Fakcik

„Królowa polskiego ekranu”

zagra prawdziwą królowę. — Wywiad z Jadwigą Smosarską



Od kilku miesięcy nie było nic słyhać o pracy filmowej Jadwigi Smosarskiej, najpopular-

niejszej naszej artystki ekranowej, która w ostatnich czasach zdradzała Filmie z Melpomena. Gdy dotarły nas wieści o powrocie Smosarskiej do atelier, udaliśmy się natychmiast do niej, aby świeże wiadomości, usłyszane wprost od niej, przekazać Czytelnikom „Panoramy”.

— Tak, to prawda — mówi nam Smosarska — wracam na ekran. Zagram w bieżącym sezonie w dwóch filmach, w jednej komedji i w wielkim filmie historycznym.

— Czy mogłaby pani podać nam szczegóły?

— Najpierw więc zagram rolę Barbary Radziwiłłówny w filmie reżyserji Lejtasa. Cieszę się z tego powodu niezmiernie, bo i postać ta pociąga mnie swoim romantyzmem i sentymentem, a pozatem już od dawna pragnęłam pracować pod reżyserją Lejtasa.

— A drugi film?

— Będzie to komedja wytwórni „Blok” podług pomysłu scenarjusza Karola Jarosy, człowieka doskonale obeznanego z pracą filmową i wybitnie kulturalnego. Jest to widocznie cecha rodzinna, bo to brat Fryderyka Jarosiego, którego wszyscy znamy.

— A plany teatralne?

— Narazie absolutnie o teatrze nie myślę. Praca nad temi dwoma filmami zajmie mi całe lato. Tymczasem jadę na głuchą wieś, aby nabrać trochę siły i przygotować się do roli królowej. Ale i ten odpoczynek będzie miał przerwy, bo muszę co kilka dni przyjeżdżać do Warszawy, ponieważ rzeźbiarz modeluje dużą lalkę na moje podobieństwo, która konieczna jest do zdjęć filmu Bloku. Muszę więc przyjeżdżać na seanse pozowania. (kf)

Proszki "MIGRENO-NEUVOSIN" KOGUTEK
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT.P.

Dr. BRAUN PIOTRKOWSKA 81
tel. 100-57.
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

DOKTOR TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych

DR. MED. S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)

DR. MED. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krta...

LEKARZ - DENTYSTA B. Nusbaumowa
przyjmuje od 4-8 po poł.

50 złotych dziennie zarabia Panowie i Panie lekka praca.
Zupełnie bezpłatnie! Tylko Abdel-Hanim jest fenomenalnym, najslawniejszym, jedynym, wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem - grafologiem, który od Boga posiada nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hipnotyzowania - wybierzcie Ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie szczęśliwy Nr. Losu, który pod gwarancją zostanie wylosowany.

JARZEBIE ZDRÓJ PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH
Nadzwyczajne wyniki leczenia: gośćca stawowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skrofulozy, chorób kobiecych i chorób sercowych.

Centralna lecznica zębów PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁOŹY
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83

DR. MED. J. KALISZKA
CHIRURG powrócił Gdańska 42, telef. 121-21.

DR. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Noworol) Nr. tel. 194-03

LEKARZ - DENTYSTA F. Kopeciowska
Przyjmuje od 9-3-ej

DOKTOR H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

DR. MED. Ignacy Grynberg
CHOR. WEWNĘTRZNE (spec. serca)

SANATORJUM W CHEŁMACH
(W SOSNOWYM LESIE)

DR. MED. A. Kopeciowski
Gdańska 37, tel. 232-55

DR. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE

Uwaga!!!
Wszelką porcelanę, szkło, kryształy, majoliki, marmury i wyroby galalitu

MEBLE kupuje się najkorzystniej w składzie fabrycznym Fabryki mebli "Gościcino"

SKLEP galanteryjny w centrum miasta sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość tel. 203-40.

OKAZJA: Sprzedam pół domu muranego przy ul. Marysińskiej nr. 65, 25 mieszkań zł. 8000.

Oszczędzaj... ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!
Niepewna guma szkodzi nerwom, może kosztować majątek, nawet unieszczyć życie na całej rodzinie!

MEBLE, sypialnia, jadalnia, maszynowe w dobrym stanie oraz lampy z powodu wyjazdu tanio sprzedam

LOKALE
OBJEKT fabryczny do wydzierżawienia składający się z budynku szedowego 900 m²

W WILLI w ogrodzie mały umeblowany pokój do wynajęcia

SALA FABRYCZNA o powierzchni 80 kwadr. metrów w Zgierzu przy ulicy Mielczarskiego Nr. 16b

POTRZEBNY pracownik fryzjerski męski pierwszorzędna siła fachowa

POTRZEBNY uczeń do fryzjera i podrepczy. Piłsudskiego 54.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski od zaraz, Cegielińska 1 (Zakład fryzjerski).

"OLLA" PRZEZERWATYWY...!
SPORZĄDZ. PG. PAT. AMER. NR. 1959701

DLA przedsiębiorstw zagranicznych korespondujących z zagranicą, wybitna siła. Profesor, doktor neofilologii

PRZYJMUJE przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie. Telefon 101-11.

ROZMAITE
DROBNE ogłoszenia w "Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron

ZARZĄD Żydowskiego Związku Skautowego w Łodzi (ul. Piotrkowska 110) podaje do wiadomości publicznej

KRAUSKOPF HELENA zgubiła kwotę 1200 zł. przelew na konto Banku Szwajcarskiego w Łodzi

75 GR. LEKCJA FRANCUSKIEGO. Parisienne diplômée des leçons de française: Grammaire, littérature, conversation et aide scolaire.

KRYNICA Pensjonat "Adria". Tel. 122 pod zarządem T. Rubinstajnowej. W pierwszym sezonie ceny niższe.

Dźwiękowy Kino-Teatr SZTUKA
ul. Kopernika 16. Telefon 140-72
Dziś Premiera!

Przepiękny film pełen czaru i wdzięku!
„Szczęście na ulicy”
Zwycięstwo szlachetnego serca nad złością wrogów.
W roli głównej uroczą Jenny Parker i James Dunn.
Następny program: Wiedeńska komedia muzyczna p. t. „PEPI”.

Ceny miejsc:
I - 1.09
II - 90 gr.
III - 50 gr.
ulgowo 70 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefon: Administracja: 122-14, Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.

PRENUMERATA "REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.-, za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-, "Republici" i "Express" w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7.- miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

Stosowne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najszybciej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niewywołania go, o ile nie pojawi się dalsze z rządu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze.